

XVIII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (J 6,24-35): A kiedy ludzie z tego czasu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, siedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?»

W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęć świętą nazaczył Bóg Ojciec».

Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał». Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdasz? Ojcowie nasi jedli manną na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba». Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój dał wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!» Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie głodny; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnienia nie będzie».

«Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Jam jest chleb życia!»

Rev. D. Joaquim FONT i Gassol
(Igalada, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj obserwujemy różne postawy ludzi poszukujących Jezusa: jedni spożywali chleb materialny, inni prosili o znak od Pana, podczas gdy On uczynił wielki znak, a jeszcze inni pośpieszyli i w dobrej wierze czynili to, co moglibyśmy dziś nazwać duchową komunią: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba» (J 6,34).

Jezus musiał być bardzo zadowolony z wysiłków ludzi, którzy go szukali i za nim podążali. Pouczał ich i wzywał na wiele sposobów. Jednym mówił: «Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki» (J 6,27). A ci pytali: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» (J 6,28) i otrzymali konkretną radę w synagodze w Kafarnaum, gdzie Pan zapowiedział Komunię wiwat: «Wierście».

Ty i ja, którzy staramy się odnaleźć na kartach Ewangelii, czy widzimy tu naszą postawę? Nas, którzy na nowo przeżywamy tamte sceny, które są o wiele bardziej dotykające? Czy wytrwale szukamy Jezusa po otrzymaniu tytułu teologa, doktryny, nauk i wiadomości? Czy potrafimy trwać w komunii duchowej: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba, który zaspokaja całe nasze gody»?

Najkrótszą drogą do znalezienia Jezusa jest Maryja. Ona jest Matką Rodziny, która rozdaje biały chleb w domowym ognisku. Matka Kościoła, która chce nakarmić swoje dzieci, aby wzrastały, miały siłę i były spełnione, podjęły święte dzieła i udzielały siły. Wiwat Ambroży w swoim traktacie o cudach, pisze: «Sakrament, który sprawujemy jest ciałem zrodzonym z Maryi Dziewicy. Czy możesz w Ciele Chrystusa oczekiwać porządku natury, skoro sam Jezus narodził się z Maryi przekraczając prawo naturalne?».

Kościół, matka i nauczycielka, naucza nas o wiwatnej Eucharystii, że jest ona «Sakramentem pokory, znakiem jedności, uczestnictwa w miłosierdziu, lekarstwem Paschalnym, w którym otrzymujemy Chrystusa, a dusza wypełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały» (Sobór Watykański II).